Nr. 48, rok I. Łódź, Piątek, 21-go marca 1919 r. Cena numeru **25** fen.

DZIENNIK ŁÓDZKI

Niezależny dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Prenumerata:
Miesięcznie mk. 5.— :: Kwartalnie mk. 15.—
Prenumerata przez pocztę miesięcznie mk. 6.—

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Redakcja i Administracja:
Dzielna 22.

Redaktor przyjmuje od 6—7 wiecz.

Ogłoszenia:
Zwyczajne: 65 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 10 fen. za wyraz, najmniej 1.— mk. Dla poszukujących pracy wyraz 5 fen.
Nadesłane: przed tekstem 2 mk., w tekście 2.50 fen., po tekście 1.50 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)
Nekrologi: 1.— mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)

Junosza-Stępowski
w
„Sezonowej miłości".
650

Wystawa Jubileuszowa
Maurycego Trębacza
w Stowarzyszeniu artystów i zwolenników Sztuk Pięknych
Piotrkowska 71. 639
Otwarta codziennie.

Zgubiono
na koncercie w Sali Koncertowej w dniu 17-ym marca
Broszkę
(kamea osadzona w złoto).
Łaskawy znalazca zechce zwrócić takową za nagrodą na ul. Wschodnią 72, p. Tepler. 633

W przededniu zawarcia pokoju wstępnego.

Gdy człowiek nagle zostanie rażony jakimś ciosem materjalnym lub moralnym, traci w pierwszej chwili przytomność, staje się bezwładny i można z nim wszystko uczynić. Lecz po czasie niejakim wraca do świadomości i pomimo bólu, który odczuwa instynktownie myśli o swoim ratunku...

Coś podobnego stało się z niemcami.

Gdy podczas pamiętnych wypadków październikowych roku ubiegłego przedłożono im bezwzględnie surowe warunki zawieszenia broni, podpisali wszystko bez wahania: opuścić Belgję, wydać prowincje nadreńskie, okręty wojenne handlowe, wszystko dobre, byleby koniec, byle raz już koniec!

Byli tak bezsilni, tak pozbawieni własnej woli, że zdawało się, że gdyby im kazano połowę mieszkańców wyrżnąć, aby drugą połowę uratować od śmierci głodowej lub na polu walki, zgodziliby się i na to! Ale powoli przytomność wracała, i choć wewnętrzne walki rozdzierały państwo, budziły się refleksje, dawna wola krzepła, a wraz z nią powstał opór przeciwko zwycięzcom.

Wbrew pierwszej umowie w Spaa nie chciano wydać okrętów handlowych, natarczywie domagano się wydania jeńców wojennych i zniesienia blokady! Doszło do zerwania rokowań w Spaa, protestów konstytuanty Wejmarskiej i ostrych artykułów w całej prasie niemieckiej. Gdy zaś koalicja obawiając się dalszego wzmożenia bolszewizmu w Europie centralnej i wschodniej, postanowiła przyspieszyć zawarcie pokoju, gdy nie chcąc doprowadzać do zupełnej rozpaczy narodu niemieckiego, postanowiono mu udzielić większych ilości żywności, pewność siebie w Niemczech wzrosła i zaczęły się odzywać już całkiem inne głosy.

Telegraf doniósł, że w Paryżu postanowiono już w końcu marca lub początkach kwietnia zawrzeć pokój wstępny (t. zw. preliminarny) z Niemcami. Hr. Bernstoff były ambasador niemiecki w Waszyngtonie, wygłosił z tego powodu mowę w ministerjum spraw zagranicznych w Berlinie i oświadczył kategorycznie, że Niemcy podpiszą tylko taki pokój, który będzie ściśle odpowiadał 14 punktom Wilsona i, że na wszelkie ponadto wykraczające żądania ze strony koalicji, odpowie kategorycznym veto.

Prasa niemiecka unissimo mu wtoruje i patetycznie oświadcza, że nawet zwyciężony naród nie powinien zatracić poczucia swej godności, że **lepiej pójść śladami Trockiego w Brześciu Litewskim i nie wypowiadając wojny, nie podpisywać traktatu pokojowego**, aniżeli oddać Gdańsk, Prusy Królewskie, Śląsk Górny, Alzację i Lotaryngję, lewy brzeg Renu, Szlezwik i... miljardy marek.

Więcej nawet: odzywają głosy groźby, za połączeniem Niemiec i Rosji przeciwko koalicji.

Można się z argumentacją Niemców zgadzać lub nie, można uznawać słuszność ich skarg i pretensyj lub też twierdzić, że niema dla nich zbyt surowej kary — jako odruch instynktu samozachowawczego stanowisko ich jest zrozumiałe! Ale mniej zrozumiałe jest, gdy pomimo gorzkiej nauki, jakiej udzielono Niemcom, pewne organy ich prasy nie chcą zaprzestać swej dawnej śpiewki, że Anglja wszystkiemu jest winna, że rasa anglo-saska zawzięła się na Niemców, by ich zniszczyć, jako niebezpiecznych konkurentów, że należy stworzyć blok kontynentalny przeciwko Anglji i Ameryce, że należy koniecznie Francję jakoś przebłagać i wywołać rozłam w koalicji!

Stara, dobrze nam znana śpiewka, idée fixe szerokich kół inteligencji niemieckiej!

Nie poruszalibyśmy tego tematu, gdybyśmy nie widzieli analogicznych zjawisk w naszym własnym kraju!

Nieustanie rozlegają się głosy w naszej prasie endekiej (ba, komisja sejmowa nawet podobno się tym zajmowała) — by zawrzeć **formalny sojusz** z koalicją lub pewnemi jej państwami!

Ludzie, którzy projekty takie podają, podobnie jak organy wszechniemieckie, mogą śmiało o sobie powiedzieć, że „niczego się nie nauczyli i o niczym nie zapomnieli.

W chwili, gdy świat cały pracuje nad urzeczywistnieniem wielkiego proroctwa Mickiewiczowskiego: Konfederacji wolnych ludów Starego i Nowego Świata. W ich przemądrzałych ptasich mózgach wciąż jeszcze snują się arcydyplomatyczne pomysły sojuszów, intryg i zaborczych wojen. Ludzie, którzy wysługiwali się po dworach: petersburskim, wiedeńskim i berlińskim, którzy drżeli na myśl o tem, że senator lub minister, którego przez salonowo-buduarowe wpływy sobie skaptowali, może „wypaść z łaski", nie mogą pojąć, nie mogą pogodzić się z tą myślą, że epoka tajnej dyplomacji bezpowrotnie należy do przeszłości.

Niechaj w przededniu zawarcia pokoju europejskiego, nim wejdą do komnat wersalskich przeczytają sobie uważnie i zastanowią się głęboko nad słowami Wilsona: „Niezadowolenie wśród narodów Europy nietylko z przyczyn ekonomicznych powstało.

Narody widzą, że rządy ich nie są w stanie obronić przed intrygami i napaściami i mówią sobie, że jakaś głębsza w tym musi tkwić przyczyna! Nie poto istnieją państwa, by hołdy składano ich kierownikom, lecz by mężczyznom, kobietom i dzieciom dać spokój, dobrobyt i szczęście".

A. R.

Przeciw Piłsudskiemu.

(n) Przed kilku dniami w artykule p. t. „Gołówka" z okazji dnia imienin Naczelnika Państwa rozważaliśmy plany endecji, zmierzające do usunięcia Piłsudskiego w cień. Wywodziliśmy, jaką drogą dąży się do odebrania mu obu piastowanych godności i przedstawicielstwa suwerenietu państwowego i zwierzchnictwa nad armją polską, która jego właściwie staraniem zastała stworzona.

W otrzymanym obecnie numerze tygodnika „Wyzwolenie" z d. 16 b. m., który jest organem Polskiego Stronnictwa Ludowego znajdujemy list z Genewy, stwierdzający co do joty treść naszych wywodów i przypuszczeń. Zwracamy raz jeszcze uwagę opinji na podziemną robotę endecji, zmierzającą do usunięcia Piłsudskiego, jako jedynej jeszcze w rządzie polskim poważnej placówki demokracji i postępu. Skoroby odszedł Piłsudski, jak przysłowiowy murzyn, który swoje zrobił, t. j. pierwszy sztandar niepodległości podniósł i dzierżył go wysoko, wówczas niepodzielnie już Polskę opanuje reakcja.

Będziem mogli wtedy powiedzieć, że wśród rodziny narodów zajmujemy najbardziej wsteczne miejsce!

* * *

Genewa, 4 marca 1919 r.

„W tej chwili otrzymałem z kół zbliżonych do ministerjum spraw zagranicznych w Paryżu następujące informacje:

Czynniki miarodajne francuskie zostały w ten sposób poinformowane przez koła narodowo-demokratyczne o sytuacji w Polsce.

— W Sejmie Narodowa-Demokracja posiada większość ogromną. Rozporządza ona 200 głosami. Stosunek ten jeszcze bardziej przeważy się na korzyść większości, gdy wejdą do Sejmu członkowie Sejmu poznańskiego.

Poza swą własną grupą Narodowa Demokracja rozporządza głosami grupy chłopskiej ks. Blizińskiego i robotników narodowych. Grupa ludowa Witosa działa w Sejmie w porozumieniu z Narodową-Demokracją.

Stanowisko Piłsudskiego jest czasowe i nie będzie długotrwałem. Większość Sejmowa jest zdania, że połączenie władzy wojskowej z cywilną w jednym ręku jest rzeczą niedopuszczalną, ze względu na grożące niebezpieczeństwo zamierzeń dyktatorskich. Należy więc te władze rozdzielić. Jest to tymbardziej konieczne i pilne, że wojsko polskie powinno być — zdaniem większości sejmowej — poddane rozkazom naczelnym marszałka Focha, a jest rzeczą niepożądaną, aby głowa Państwa była podporządkowana w charakterze naczelnego dowódcy sił zbrojnych krajowych — wojskowemu obcemu, choćby nawet był to marszałek Foch.

Większość sejmowa nie uważa Piłsudskiego za odpowiedniego na głowę państwową nie posiada on bowiem odpowiedniego wykształcenia. Historję zna bardzo słabo, prawa ani ekonomji politycznej — wcale zresztą brak mu wyrobienia politycznego.

Z drugiej zaś strony jako wojskowy — Piłsudski jest dyletantem w czasie wojny dowodził pułkiem — a najwyżej brygadą. Nie jest więc odpowiednim na naczelnego wodza — to też większość sejmowa, chcąc wynagrodzić pewne jego dawne zasługi wojskowe, — przyzna mu zapewne dowództwo dywizji „legjonowej" t. zw. gwardyjskiej.

Sprawę Piłsudskiego większość sejmowa rozstrzygnie w niedługim czasie. Chodzi tylko o uchwalenie zasad konstytucyjnych, Jak tylko to nastąpi — dokonany będzie wybór prezydenta Rzeczypospolitej. Zostanie nim Paderewski lub Maurycy hr. Zamojski. Na prezydenta ministrów większość sejmowa pragnie powołać Dmowskiego, ministrem spraw zagranicznych zostałby Stanisław Grabski, członek Komitetu Narodowego w Paryżu.

Piłsudskiego prawica zgadza się do czasu wyborów stałego prezydenta utrzymać na stanowisku Naczelnika. Mogła by już wprawdzie przy wyborach obalić go, aby zrzekła się tego, bo narazie Piłsudski może oddać pewne usługi, jako piorunochron przeciw bolszewizmowi".

Takie plany układają panowie endecy: tak informują koalicję o tem czego pragnie i do czego dąży naród polski. Obalić naszego Naczelnika a postawić na jego miejsce — hrabiego — oto ich cel.

Reforma waluty.

„Złoty" bez złota.— Nierealność obecnych zmian.—Marka, rubel i korona.— Wzmożenie się drożyzny.

Reforma waluty ma u nas być przeprowadzoną obecnie bez wszelkiego pokrycia kruszcowego, czyli ma ona się ograniczyć jedynie do stworzenia nowego pieniądza papierowego, nie mającego żadnego pokrycia — w miejsce istniejących pieniędzy papierowych, które również nie mają pokrycia kruszcowego, względnie pokrycie kruszcowe posiadają bardzo słabe.

Nowy pieniądz papierowy ma otrzymać nazwę „złotego" i wedle intencji ministerstwa skarbu ma mieć wartość równą jednemu francuskiemu frankowi. Minister sądzi, że równia ta da się utrzymać przez to, że w drodze ustawy polskiej przyjmie się wartość 100 franków równą 166 markom niemieckim, lub polskim względnie 100 złotych równać się będzie 333 koronom, bo odpowiadałoby to dzisiejszemu kursowi marek i koron w stosunku do franka szwajcarskiego.

Przypuszczenie, że w ten sposób da się utrzymać kurs złotego polskiego bez

pokrycia kruszcowego, nie jest jednak oparte na żadnej podstawie. Reforma waluty, która ma przyszłość przed sobą, może się odbyć jedynie na podstawie pokrycia kruszcowego, już to pełnego, już to przynajmniej w takiej wysokości, że przez odpowiednie zakupno dewiz obcych da się kurs ustawowy stale utrzymać.

Jeżeli reforma waluty nie może się oprzeć na podstawach realnych, któreby jej zapewniły stały kurs odpowiadający relacji, to należy ją odroczyć aż do czasu, kiedy stosunki ekonomiczne w państwie polskiem tak się ułożą, że będzie można ze spokojem racjonalną reformę przeprowadzić. A może to nastąpić dopiero po zawarciu pokoju światowego, po ustaleniu granic Polski, ustaleniu zasad pokrycia długów publicznych państw, dotkniętych wojną, odszkodowania, które się należy Polsce itd., wreszcie po zniesieniu szczelnego odgraniczenia Europy od handlu światowego, które uniemożliwia wszelką racjonalną akcję ekonomiczną.

Państwo polskie jest w tem szczęśliwem położeniu, że posiada państwową Kasę pożyczkową, która wydaje pieniądz papierowy, mający już walor w państwie i wartość obiegową, to jest marki polskie. Trudności techniczne wynikające stąd, że klisze znajdują się w Berlinie, dadzą się przezwyciężyć, bo można sporządzić nowe klisze, a w międzyczasie przez odpowiednie inne środki pieniężne, jak asygnaty, bony itd. sobie dopomóc.

Państwo polskie tedy posiada możność zaopatrzenia gospodarstwa w środki pieniężne papierowe, opierające się na powadze państwa pod kontrolą Sejmu. Okoliczność, że równocześnie są w obiegu korony, ruble i marki niemieckie, nie stanowi wcale przeszkód, bo widzimy, że obrót gospodarczy z temi stosunkami się oswoił i różnorodność waluty nie powoduje wcale takich utrudnień, ażeby natychmiast należało wprowadzać nową walutę papierową i wszelkie inne waluty papierowe wymienić na nowe.

Wynika więc z tego, że:

1) ustawowe unormowanie kursu nowej jednostki pieniądza papierowego, to jest złotego polskiego, nie daje żadnej gwarancji, że to będzie wartość rzeczywista tego nowego papieru i że w obrocie tę wartość zatrzyma;

2) że regulowanie waluty bez podstawy kruszcowej wogóle w tak niekorzystnych warunkach gospodarczych, jak dzisiejsze, wprowadza zamęt i niepokój;

3) że niema nagłej potrzeby, którąby zmuszała państwo polskie już obecnie do zmiany waluty papierowej, jaką jest marka polska na inną walutę papierową, lub też do wycofania czy to rubli, czy koron z obiegu, zanim się stosunki gospodarcze ułożą.

Wprowadzenie w obecnej chwili nowej waluty papierowej, spowoduje niepokój i zamęt w stosunkach gospodarczych.

W braku wszelkiej komunikacji z zagranicą i rzeczywistej relacji do środków obiegowych zagranicy, niema najmniejszej pewności, że po wprowadzeniu nowej jednostki papierowej, zwanej złotym polskim, ceny środków niezbędnych do życia zastosują się do relacji ustawowej. Będzie ustawa wydaną, że 100 złotych równa się 166 markom polskim. Skoro jednak ludność do pieniądza papierowego niema tego zaufania, jaki odpowiada relacji kursowej, więc **niewiadomo czy w obrocie ludność nie zażąda za ten sam towar, tyle złotych, ile dotąd żądała marek.** W obecnych czasach, gdzie sprzedający posiada przewagę ekonomiczną, a kupujący jest słaby i musi poddać się żądaniu sprzedających, nie można dać żadnej gwarancji, że sprzedający nie zechcą się asekurować przed ewentualnym spadkiem kursu nowego złotego i że w ten sposób rzecz postawią, jak wyżej.

Widzimy więc, iż zmiana waluty w chwili obecnej naraża nas na poważne niebezpieczeństwa, nie daje natomiast spodziewanych korzyści.

A. G.

Konstytucja Austrji.

Konstytuanta niem. Austrji przyjęła dnia 14 bm. w formie uchwały wnioski komisji konstytucyjnej odnośnie do zasadniczych ustaw państwa, a między innymi także postanowienia tyczące się organizacji najwyższej władzy.

W motywach wypowiedziała komisja zapatrywanie, iż pragnąc urzeczywistnić w rzeczywistości postulaty demokratyczne nowej ery usuwa wszelką osobowość najwyższej władzy, wobec czego znosi odrębny urząd naczelnika państwa a składa tę godność w ręce każdorazowego marszałka (prezydenta) zgromadzenia narodowego, gdy natomiast równocześnie każdorazowy gabinet pochodzić będzie z wyboru zgromadzenia narodowego na wniosek komisji konstytucyjnej, której swoje propozycje w tej mierze przedłoży kanclerz państwa.

Organizacja rządu Austrji obejmować będzie zatem:

1) Prezydenta państwa w osobie prezydenta zgromadzenia narod.;

2) Gabinet, złożony z kanclerza i 13 sekretarzy stanu, wybieranych na wniosek komisji konstytucyjnej przez zgromadzenie narodowe i przed niem odpowiedzialnych;

3) Dotychczasowa rada stanu i dyrektorjat stanu są zniesione.

Z dalszych postanowień wynika, że ustanowiony będzie także urząd kanclerza, a nadto istnieć będą jako zastępcy marszałka Izby jeszcze dalsi dwaj marszałkowie.

W ten sposób przedstawicielem Austrji na zewnątrz jest obecnie marszałek Karol Seitz, a kanclerzem dr. Fryderyk Renner. Urząd sekretarza dla spraw zewn. spoczął w ręku znanego b. min. d-ra Franciszka Kleina.

Sekretarjaty dla spraw zewn., dla obrony krajowej i komunikacji są tylko przejściowymi, do chwili zjednoczenia Austrji z Niemcami.

Pisma omawiające powyższe postanowienia podkreślają, że one pod pewnym względem idą dalej niż najbardziej demokratyczne ustroje republikańskie dawniejszej i nowszej ery.

Austrja właściwie nie będzie bowiem miała instytucji Naczelnika państwa, a władza naczelna o charakterze nieosobowym spocznie w idealnej przestrzeni między zgromadzeniem narodowem a rządem. Usunięte są wszelkie pozory kultu osób, zewnętrznej pompy i dogadzania ambicji osób.

Kronika polityki polskiej.

Wojskowy doradca Piłsudskiego z ramienia koalicji.

Generał Noudant oświadczył niemieckiej komisji rozejmowej w Spaa, że do Warszawy wysłano francuskiego generała Henrysa, mającego tytuł wojskowego doradcy przy naczelnym dowództwie wojska polskiego. Zadaniem jego jest organizowanie oporu przeciw nawale bolszewickiej nadciągającej ze wschodu.

Wyjazd misji.

Poznań, 20-III. Wczoraj o godz. 8 wieczorem wyjechała stąd misja niemiecka. Jeden z jej członków, który zachorował pozostał w Poznaniu.

Ważne decyzje w polityce zagranicznej.

Pod przewodnictwem prof. Grabskiego obradowała komisja do spraw zagranicznych. Powzięto jednomyślną, rezolucję w sprawie **zawarcia sojuszu z mocarstwami ententy**, jak również **uchwałę w sprawie białoruskiej i litewskiej.**

Nadto powzięto uchwały w związku z **pertraktacjami sowietów rosyjskich** z rządem polskim.

Komisja poruczyła prof. Grabskiemu przedłożenie rezolucji komisji, po ich opracowaniu, przed plenum Izby.

Wiadomości z Rosji.

Rozstrzelanie Romanowych.

Piotrogród. Wyjaśnia się, że Wielkich Książąt rozstrzelano w tym samym czasie, gdy w Moskwie Gorkiemu udało się osiągnąć od władz przyrzeczenie ich uwolnienia.

Jeszcze jeden dyrektorjat.

Z Chocimia donoszą, że utworzył się tam dyrektorjat republiki besarabskiej. Ten nowy „rząd" postawił jako główny cel walkę z okupacją rumuńską.

Bolszewicy miękną.

Londyn. Rząd bolszewicki oświadczył oficjalnie, że gotów jest udzielić koalicji koncesji na budowę kanału Amu-Darja — morze Kaspijskie i na urządzenie 1.850.000 hektarów plantacyj bawełnianych. Plantacje te mogłyby przynosić do miljona ton bawełny rocznie i poszłyby na spłatę długów rosyjskich.

Wynik badań sprawy polskiej.

Sprawiedliwe żądania polskie. — Odcięcie Prus wschodnich. — Wolna komunikacja z Niemcami. — Plebiscyt w Mazurach.

Praga, 20-III. (PAT) Tel. iskr. stacji poznańskiej. „New York Harald" szereg szczegółów o wynikach badań komisji dla sprawy polskiej. W związku z tem omawia przedstawiony konferencji pokojowej dotyczący memorjał. W memorjale tym, pisze „New York Harald", powiedziano, że polskie propozycje są bez wątpienia sprawiedliwe, ale mimo to stanowią one pewną przeszkodę w rokowaniach pokojowych. Polska domaga się dostępu do morza z wybrzeżem sto kilmtr. szerokim od dawnej północnej granicy polskiej począwszy od Bałtyku i Gdańska. W memorjale powiedziano dalej, że ententa uznała prawa Polski do dostępu do morza, a polacy ze swej strony utwierdzają, że okolice Gdańska są polskie podczas gdy samo miasto Gdańsk do 18 wieku, t. j. od pierwszego podziału Polski było zupełnie polskie. Gdańsk przypadł wówczas Prusom, które go pod względem gospodarczym zupełnie zniszczyły. Mimo przewagi ludności niemieckiej w samym mieście polacy podtrzymują swoje prawa do Gdańska, nietylko dlatego, że miasto to było początkowo polskie i musi być Polsce zwrócone.

Kwestja drogi morskiej dla Polski pociąga za sobą także kwestję Prus wschodnich, które zostaną od Niemiec zupełnie odcięte. W tym kierunku Polska gotowa jest udzielić pełnej gwarancji do swobodnej komunikacji między Niemcami a Prusami wschodnimi. Polacy żądają jednak zupełnego rozbrojenia Prus wschodnich oraz zarządzenia plebiscytu w okolicach jezior Mazurskich, gdzie mieszka pół miljona polskich protestantów, którzy nie wypowiedzieli się jeszcze czy chcą należeć do Polski katolickiej.

Obawy niemieckie o Górny Śląsk.

Berlin, 20-III (PAT). Tel. iskr. stacji Poznańskiej. **Stwierdzono, że polacy i czesi gromadzą w ostatnich dniach znaczne oddziały wojskowe na pograniczu Górnego Śląska.** „Berliner Localanzeiger" donosi, że zgromadzili polacy w okolicy Będzina 30,000 żołnierzy. Tak samo czesi gromadzą swoje wojska w okolicy Kłacka. Gabinet pruski zaniepokojony koncentracją tak znacznych sił polskich i czeskich zebrał się w środę na dłuższe posiedzenie. Członkowie rządu przyszli do przekonania, że polacy i czesi mają wspólny plan, jakkolwiek czesi kilkakrotnie zapewniali rząd pruski o swojej lojalności. Sytuacja na pograniczu Śląskim, jak zaznaczają dzienniki berlińskie, jest krytyczna. Dalej donoszą dzienniki, że na wspomnianym posiedzeniu gabinetu pruskiego powzięto definitywną **decyzję tyczącą się sprawy polskiej, która w najbliższym czasie będzie ogłoszona.**

Żegluga na Renie.

Paryż, 20-III. Tel. iskr. stacji pozn. Na jednym z ostatnich posiedzeń komisji portów dróg wodnych i komunikacji zjawili się delegaci swajcarscy, którzy przedstawili stanowisko rządu szwajcarskiego w sprawie żeglugi na Renie oświadczając, że Szwajcarja zmuszona jest do reklamowania swego uczestnictwa we wszystkich umowach tyczących żeglugi na Renie. Po wysłuchaniu delegatów szwajcarskich, komisja badała w dalszym ciągu przepisy dotyczące ograniczenia ruchu kolejowego w Niemczech, które mają być włączone do preliminarji pokojowych.

Konferencja pokojowa.

Zastrzeżenia Wilsona. — Zwrot w prasie francuskiej. — Traktat pokojowy a Liga Narodów. — Niemcy nie podpiszą traktatu.

Wiedeń, 20-III. Depesza iskrowa z Paryża donosi, że **Wilson jeszcze nie akceptował wszystkich dotychczasowych decyzyj konferencji paryskiej.** Rokowania z prezydentem świadczą, że chce on wszystkie problematy pokojowe gruntownie i bezstronnie sam zbadać.

* * *

Bern, 20-III. Paryskie dzienniki oficjalnie spodziewają się, że po przybyciu Wilsona nastąpi przyspieszenie prac Konferencji. „Temps", który dotychczas domagał się conajmniej **lewego brzegu Renu,** czyni obecnie wyraźny zwrot i oświadcza, że **nie należy od Niemiec odrywać terenów rdzennie niemieckich,** gdyż przez to stwarzałoby się tylko ognisko **irredentyzmu** na przyszłość. Francja powinna nawet działać, by wszystkie ziemie niemieckie otrzymały w pełni prawo samookreślenia.

W „Matin" pomieszcza redaktor naczelny Jouvenel list otwarty do Wilsona. Jouvenel ostrzega przed pokojem, któryby był tylko naśladownictwem pokoju brzeskiego.

* * *

Genewa. Reuter donosi: Angielscy delegaci są zdania, że trudno będzie **powiązać Ligę Narodów i pokój preliminarny.**

Wilson natomiast jest zdania, że już w traktacie pokoju wstępnego należy powołać na Ligę Narodów.

Sekretarz prezydenta Wilsona, Tamalty, oświadczył, że Najwyższa Rada postanowiła, że **statut Ligi Narodów musi stanowić część integralną traktatu Pokojowego.**

* * *

Berlin, 20-III (PAT). Ze względu na zbliżający się odjazd niemieckich delegatów pokojowych do Paryża, żąda konserwatywna „Kreatzzeitung", oraz **naczelny redaktor „Berliner Tageblatt" Teodor Wolff** zgodnie **odmówienia podpisania pokoju podyktowanego. Przyjąć można tylko taki pokój, który będzie odpowiadał 14 punktom Wilsona.** Wolff twierdzi, że sojusznicy nie mogą unieważnić swego oświadczenia, w którym wyrazili zgodę na program Wilsona. Niemcy, odmawiając swego podpisu, na takim traktacie muszą się zwrócić do swego narodu i **umożliwić mu przetrwania blokady głodowej do najbliższych żniw. Niezawiśli socjaliści pod przewodnictwem Haasego przyłączyli się do protestu niemieckiego zgromadzenia narodowego przeciw zamierzonemu oderwaniu** Nadrenji od Niemiec. Niezawiśli socjaliści powinni wobec tego starać się również o uniemożliwienia pokoju gwałtu, któryby unicestwił zasadę samookreślenia narodów.

* * *

Kopenhaga, 20-III (PAT). Tel. iskr. stacji poznańskiej. „Extrabladet" ogłasza doniesienie ze Sztokholmu, wyrażające zapatrywanie kół niemieckich w Szwajcarji, które stwierdzają, że niemcy nigdy nie podpiszą pokoju, który by nie był zgodny z 14 punktami Wilsona. Niemcy zdają sobie sprawę z takiego stanowiska, jednak nigdy nie podpiszą pokoju, który będzie zawierał zarzewie nowych konfliktów.

Posiedzenie Sejmu.

Sesja pierwsza. Posiedzenie 16. Początek o godz. 4 min. 20.

Marszałek zawiadamia, że wstąpili do Sejmu jako

posłowie z obwodu Cieszyńskiego

Karol Junga, a z Białej Seweryn Czetwertyński, że od ks. biskupa podlaskiego Henryka Przeździeckiego otrzymał list donoszący. że ks. biskup zrzeka się mandatu sejmowego.

Przystąpiono do dalszej rozprawy

nad wypadkami w Zagłębiu Dąbrowskim.

P. **Daszyński** stwierdza, że interpelacja jego i tow.

w sprawie morderstw

dokonanych na bezbronnym ludzie w Zagłębiu Dąbrowskim miała 3 cele: 1) Ludność chronić od szalonej polityki prześladowania, która znieprawiła już kraj pod rządami obcych zaborców, 2) zwrócić uwagę Sejmu na niezdrowe stosunki w organizacji i funcjonowaniu władz, zwanych jakby na ironję władzami bezpieczeństwa publicznego, 3) raz na zawsze położyć koniec plamieniu rąk młodej armji polskiej przez mord bezbronnych polskich kobiet i dzieci.

Wypadki z 12 marca stały się pod wpływem 2 najgorszych doradców w sprawach publicznych: fałszu i strachu, jak to zresztą przyznał minister spraw wewnętrznych, którego otwarte i uczciwe stanowisko w izbie mówca podnosi. Były to wypadki, po których zostało 8 trupów, wśród nich

trup kobiety i dziecka przebitego bagnetem,

a nie zastrzelonego zbłąkaną kulą i dwudziestu kilku rannych.

Socjaliści polscy muszą się upomnić o tę krew niewinnie przelaną i wołać o pomstę do społeczności polskiej, gdyby uszy Izby pozostały na ten głos nieczułe. I socjaliści czynią to jedynie dlatego, że przez ćwierć wieku byli posterunkiem przeciw tej odmianie ugody, którą reprezentuje bolszewizm świadowy, bolszewizm agentów, ich wodzów. Polski żandarm jest jakby

wyrafinowaną odmianą żandarma rosyjskiego

i austrjackiego. A wszystko to dzieje się dziś pod hasłem: Biały Orzeł, pod egidą polskiego rządu.

Mówca odczytuje

raport pana Niedzielskiego

rotmistrza żandarmerji z Będzina z 15/2 b. r., w którym powiada, że w Zagłębiu niema polaków, bo każdy pracuje przeciw państwu, proponuje, żeby

Zagłębiu dać wojskową dyktaturę

z silną ręką, ażeby tam przysłano energicznego i doświadczonego starostę z Galicji, któryby objął tamtejszy komisarjat, ażeby usunąć tamtejszą milicję ludową, to gniazdo bolszewizmu, dalej ażeby stworzyć silną, płaconą żandarmerję, podporządkować policję w miastach oficerom żandarmerji, a wreszcie clou całego raportu, radzi

kreować biuro dla zwalczania bolszewizmu

z odpowiednio wynagradzanymi kontragitatorami, czyli, że ma się ustanowić w Polsce agitatorów-prowokatorów. A czegoż carski żandarm mógłby się nauczyć od tego polskiego rotmistrza. Dla tamtego był każdy buntowszczykiem, dla tego jest każdy bolszewikiem. Ów rotmitrz wcale nie zdaje sobie z tego sprawy, że pracuje w środowisku ludności górniczej najgorzej płatnej, z najsłabszą organizacją, wśród ludności gdzie podczas wojny było 39 strajków ekononomicznych. Jest to środowisko, gdzie tak zwana pańska wynosiła 4 korony dziennie, gdzie ludność pod względem aprowizacji jest zaniedbana.

Główną bolączką naszych stosunków bezpieczeństwa jest spor między żandarmerją a milicją ludową wywalczany na plecach bezrobotnych obywateli. Mówca zwraca się do ministra wojny i do ministra spraw wewnętrznych ażeby położyli koniec tym szaleńcym anomaljom. Mówca odczytuje raport, z którego wynika, że 11 i 10 pułk. piechoty oraz krakowska kompanja szturmowa i szkoła szturmowa

rozbroiły milicjantów w Zagłębiu

i odstawiły ich etapami do Krakowa do wrzenia, gdzie mają stanąć przed sądem wojennym oskarżeni o rzekomą propagandę bolszewicką i porozumiewanie się z rządem sowietów. Aresztowano komendanta milicji Sarankiewicza, który jest takim bolszewikiem, że należy do polskiego stronnictwa ludowego, a gdy był w Rosji podczas rewolucji wydawał organ koła międzypartyjnego, na który miał wpływ i sw. p. Lutosławski, powtóre organ POW. pod tytułem „Czyn" wydawany w Piotrogrodzie, a po trzecie w Kijowie wydawał pismo pod czysto bolszewickim godłem „Biały Orzeł".

Mówca odczytuje list, z którego wynika, że sprawa zatargu zbrojnego pomiędzy oddziałem niemieckim a polskim miało swoje źródło w tym, że

ktoś szmuglował duże zapasy słoniny na Śląsk.

Niemcy mieli przygotowany silniejszy oddział wojska, który rozpędził naszą słabą straż i słoninę zabrał poza granicę Niemiec. Mówca wspomina dalej, że jeżeli lud zobaczy ten Sejm przeżywający wnioski nagłe, że w Polsce wolno strzelać bezkarnie, to ten lud będzie miał prawo patrzeć na ten Sejm inaczej. Mówca kończy wyrazami zaufania, że rząd tej sprawy płazem nie puści i winni zostaną ukarani.

P. **Pietrzyk**

przytacza na usprawiedliwenie wojska krążenie plotek i pogłosek przed 12 marca. Policja wcześniej wiedziała, jakoby w czasie strajku miały nastąpić walki komunistów z wojskiem i policją. W tych warunkach dowództwo wojskowe zdecydowało się nie dopuścić do demonstracji, tembardziej, że miało wiadomości, iż pochód 12 marca miał być uzbrojony. Przy jednym zabitym znaleziono granat i rewolwer.

Mówca stwierdza dalej fakt, że jednak w Sosnowcu, czyli tam, gdzie było ognisko demonstracji, do żadnego zajścia nie doszło, może dla tego, że dowódcą załogi w Sosnowcu był kapitan Młot-Fijałkowski. Winy z strzelaniny ponoszą panowie Tarnowski, Obuczajtis i Rylski. Zresztą wojsko było sprowokowane przez tłum, który nazywał je

„psami pańskimi".

Zanim nastąpiła salwa odbywało się szamotanie. Wojsko dało salwę, ale w górę, a tylko 2 lub czy 3 strzały do tłumu. Ci dwaj to podobno

synowie jakiegoś urzędnika czy Inżyniera z Zagłębia.

Nie na żołnierzu ciąży hańba strzelania. Mówca zwraca się przeciwko temu, aby wojska używano do celów policyjno-żandarmeryjnych i stwierdza, że kapitan Fijałkowski powiedział, że nie trzeba mu więcej wojska do obrony granicy przed niemcami.

W Dąbrowie milicji winić nie można, ale w Będzinie i Grodźcu było inaczej. Tam milicja rozdawała odezwy, a kopalni „Paryż" zwróciła się do żołnierzy o oddanie broni, potem poddała się tym żołnierzom, a karabiny oddała robotnikom. W żaden sposób

nie można usprawiedliwić postępowania żandarmerji,

która w dużej mierze przyczyniła się do wydarzeń w Dąbrowie.

Jako

sposób wyjścia z sytuacji

mówca doradza się zająć bezrobotnymi, przyspieszyć uruchomienie fabryk, przeprowadzić aprowizację i umiejętną gospodarkę. Wtedy sami robotnicy ukręcą łeb agitatorem, nie będzie nawet nato trzeba ani wojska ani żandarmów.

P. **Falkowski**

oświadczył, że bolszewicy chcą opanować całe Zagłębie, bo wiedzą, że opanowawszy węgiel, mogą wielką krzywdę wyrządzić krajowi i rozszerzyć anarchię w głąb kraju. Bolszewicy mają broń, mają karabiny maszynowe i ćwiczą się nocami. Oni chcą przedostać na Śląsk i połączyć się ze spartakowcami. Agitują wśród wojska. Żołnierze otrzymują tam codziennie od 500 do 1000 broszur i książek.

Co do milicji ludowej, to jej komendant w Sosnowcu sam mówił, że ona nie wiele robi, tylko się trochę uczy i chodzi po ulicach. Zdaniem mówcy

PPS chce sobie z niej stworzyć rodzaj żandarmerji.

Mówca przytacza różne zdania komendantów milicji, z których wynika, nie byli pewni milicjantów, nawet po pozbyciu się z ich szeregów żywiołów komunistycznych. Ciekawe jest rozporządzenie ministra Thugutta, który oddał milicję do rozporządzenia komisarzom, lecz w osobnym tajnem rozporządzeniu nakazał słuchać tylko niektórych komisarzy, a nie wszystkich;

charakterystycznym dla milicji ludowej

jest naprzykład odezwanie się jej komendanta Sarankiewicza: Jeżeli wojsko ma mnie rozbroić, to niech pamięta, że za mną jest 16,000 robotników. Zdarzały się fakty, że milicja bez pozwolenia władz odnośnych chciała rozbroić wojsko lub oddawać karabiny w ręce ludności robotniczej.

Mówca godzi się na to, co powiedział Daszyński, że stosunków

nie naprawi się bagnetem

ani stanem wyjątkowym. Stan wyjątkowy trzeba tylko skierować przeciw niektórym jednostkom. Do robotnika trzeba przystąpić ze sercem, ale lewica daje mu tylko tępą doktrynę.

Minister spraw wewnętrznych **Wojciechowski** zaznacza na wstępie, że poruszone teraz bolesne sprawy wymagają spokojnego traktowania zwłaszcza przez rząd.

Minister musi podkreślić, że milicja ludowa jest organem państwowym, podległym ministerstwu i w żaden sposób nie można jej traktować jako organu partyjnego. Minister jest odpowiedzialny przed Sejmem za ten organ bezpieczeństwa publicznego. Naszem nieszczęściem jest to, że

wszyscy mamy w głowach różną Polskę

Milicja ludowa powstała przedewszystkiem w tym celu, żeby zlikwidować wszystkie samorzutnie powstałe bojówki. Jest to wielką jej zasługą, że w ten sposób wszystkie tajne organizacje zostały ujęte w karby organizacji publicznej i jawnej i podlegają kontroli rządu.

W dalszym ciągu przyznaje on że organów bezpieczeństwa jest w Polsce za dużo, że powinien być tylko jeden. Odnośną ustawę ministerstwo przygotowuje i w ciągu 10 dni lub 2 tygodni wniesie ją do Sejmu.

Zachowanie się żandarmerji w Zagłębiu zbada komisja, która tam wyjechała.

Mówca zapewnia, że wypadki w Dąbrowskiem rząd będzie traktował z należytą powagą, bezstronnością i surowością.

Mówca stawia rezolucję:

Wzywa się rząd, żeby niezwłocznie i stanowczo wzbronił wojsku zarządzeń administracyjnych, żeby nie używał wojska do służby policyjnej i aby przeprowadził surowe śledztwo w sprawie zajść w Zagłębiu, winnych ukarał i zdał Sejmowi sprawozdanie w ciągu dni 10, żeby przywrócił milicję ludową do urzędowania, gdyż komisja sejmowa żadnych wyraźnych zarzutów co do niej nie potwierdziła.

P. **Mąkolski** twierdzi, że lewica chce doprowadzić do rewolucji. Mówca wita zapowiedz ministerstwa, że sprawa jednolitej służby bezpieczeństwa będzie uregulowana.

Żandarm polski powinien być świętym człowiekiem (?!)

Powinniśmy na niego patrzeć jak na człowieka nietykalnego.

Podniecony okrzykami lewicy, mówca ostrzega, żeby chłopa polskiego nie wyśmiewano, możecie się panowie śmiać z polityków, ale z chłopa nie powinniście.

P. **Purzak** dowodzi, że cała robota przeciw milicji jest skierowana przeciw temu stanowi prawnemu, który się już ugruntował w Polsce.

Mówca wylicza rabunki, opowiada o ćwiczeniu żydów i oświadcza, że nie powinno się obiecywać

metodą Stołypina

naprzód uspokojenie, a potem reformy. Dalej protestuje **przeciwko rozbrojeniu milicji ludowej.**

Następnie p. **Wróblewski** stawia wniosek, ażeby Sejm przyjął odpowiedź rządu do wiadomości i przeszedł nad interpelacją do porządku dziennego.

Izba ten wniosek uchwaliła.

Wicemarszałek Osiecki ogłasza, że zamyka posiedzenie do jutra do godziny 4-ej.

Dokoła sejmu.

Z Komisyj Sejmowych.

Komisja aprowizacyjna

pod przewodnictwem posła Mierzejewskiego rozpatrywała wniosek posłów Putka i tow. w przedmiocie unieważnienia umowy o dostarczenie żywności z Poznańskiego do Niemiec. Stwierdzono, że umowy takiej nie zawarto, że Poznańskie całą nadzwyżkę w zbożu i kartoflach odsyła do Galicji, byłej Kongresówki i na kresy.

Komisja skarbowo-budżetowa

pod przewodnicwem p. Głąbińskiego uchwaliła projekt ustawy o stemplowaniu banknotów i o wymianie części banknotów na asygnaty pożyczki państwowej. Komisja załatwiła nadto projekt ustawy o objęciu administracji skarbowej w byłym zaborze austryjackim przez ministerstwo skarbu.

Komisja wojskowa

pod przewodnictwem pana Anusza, odbyła dziś zebranie, na którym wniosek o utworzenie rady wojennej po dyskusji, poddany pod głosowanie nie uzyskał większości. Następnie komisja uchwaliła wysłać ze swego łona podkomisję do zbadania stosunków w armji i na froncie.

Komisja oświatowa

pod przewodnictwem dr. Bardla odbyła dziś rozprawy nad dekretem o prawach i uposażeniu nauczycieli szkół powszechnych. Komisja przyjęła wniosek, że nauczyciele tak stali, jak i tymczasowi mają otrzymywać mieszkania i opał ze skarbu państwa.

Komisja rolna

pod przewodnictwem p. Witosa, odbyła narady o statucie banku rolnego. Dyskusja wykazała sprzeczność w poglądach, gdyż przedstawiciele niektórych grup zażądali traktowania całokształtu kwestji rolnej przed rozpatrywaniem statutu banku, wychodząc z założenia, iż bank w swej działalności powinien się zastosować do sposobu rozwiązania kwestji rolnej.

Komisja odbudowy

pod przewodnictwem Kędziora, odbyła rozprawę o rozporządzeniu wykonawczym do ustawy z 28 lutego o zaopatrzenie ludności w drzewo budulcowe i opałowe. Rozporządzenie zawiera postanowienie uniemożliwiające wyrąb lasów osobom prywatnym. Rozporządzenie wywołało krytykę w komisji i wybrano podkomitet z 5 członków, który wspólnie z przedstawicielami interesowanych ministerstwo ma zaprojektować zmianę rozporządzenia.

Komunikat poznański.

Poznań, 20 marca.

Grupa północna. Na odcinku Inowrocławskim nieprzyjaciel ostrzeliwał nasze posterunki pod Tarkowem z kulomiotów. Na reszcie odcinku pojedyńcze strzały. Na odcinku Keyńskim silna strzelanina wdłuż Noteci. Na odcinku Budzyńskim odparto patrol niemiecki ostrzeliwujący nasze posterunki pod Radwonkiem.

Grupa zachodnia. Pod Komorowskimi Olendrami odparto patrol niemiecki w sile 40 ludzi. Oddział niemiecki, liczący 50 ludzi, wtargnął w Południe do Przyprostni, niszcząc i rabując mienie ludności. Po zaciętej walce, mimo ognia artyleryjskiego i miotaczy min, oddział nasz wyrzucił nieprzyjaciela z wioski, zadając mu ciężkie straty. Nasze straty 1 lekko ranny. Na Nowy Dwór i Czerwony Dwór padło 250 min.

Grupa południowa. Pod Chachalnią pojedyńcze strzały z kulomiotów i karabinów. Zresztą spokój.

Szef sztabu.

Echa zerwania pokoju w Poznaniu.

Poznań, 20-III (PAT). O usposobieniu i zdemokratyzowaniu się Niemiec, świadczy wymownie telegram iskrowy, wysłany z Nauen, który przedstawia układy misji niemieckiej z misją ententy w Poznaniu, i zaznacza, że zerwanie układów nastąpiło dlatego, że niemcy zażądali stworzenia komisji kontrolującej, złożonej z 1 polaka, 1 niemca i 1 przedstawiciela państw neutralnych. Misja międzysojusznicza zgodziła się, by w tej komisji zasiadł tylko przedstawiciel polski i

przedstawiciel niemiecki. Telegram ten wbrew istocie rzeczy twierdzi, że misja ententy zażądała, aby komisja ta składała się z samych tylko przedstawicieli ententy.

Przyczyny zatargu czesko-polskiego.

Poznań, 20-III. (PAT). „Echo de Paris" pisze o sporze czesko-polskim, że poważną przyczyną niezgody między Polską a Czechami jest droga żelazna z Bogumina do Koszyc, która tworzy część drogi Hamburg—Bagdad, przebiegającej 20 kilmtr. na ziemi polskiej. Czesi dążą do zawładnięcia linją polską, by sobie zapewnić związek ze Słowaczyzną. Motywa polityczne przemawiają na korzyść interesów Polski. Czechy mogą się ostać przeciw germanizowaniu tylko pod warunkiem oparcia się o Polskę. Antagonizm czesko-polski sprowadza niebezpieczeństwo dla stałości stosunków w Europie. Miejmy nadzieję, pisze „Echo de Paris", że Praga okazująca tyle dowodów realizmu politycznego, potrafi wznieść się do wysokości chwili i traktować spor śląski bez wygórowanych ambicyj. Sprawa ludu i interes ententy wymagają by Śląsk Cieszyński należał do Polski z wyjątkiem części etnograficznie czeskiej.

Hakata działa.

Berlin, 20-III (PAT). Tel. iskr. stacji poznańskiej. Pruski podsekretarz stanu ministerstwa spraw zewnętrznych, Gerlach, znany ze swego rozumnego stanowiska wobec polaków i sprawy polskiej musiał z powodu ustawicznych ataków hakatystycznych i prasy berlińskiej podać się do dymisji.

* * *

Berlin, 20-III. (PAT). Tel. iskr. stacji poznańksiej. Ministerstwo oświaty wypowiedziało się za udzieleniem pomocy wszystkim nauczycielom i nauczycielkom, szerzącym germanizację w Poznańskim. Również związek hakatystyczny zapowiedział wydawcom pomoc ze swej strony dla dotychczasowych germanizatorów Poznańskiego.

„Gwałt" i „rabunek".

Berlin, 20-III (PAT). Tel. iskr. stacji Poznańskiej. Doniesienia w sprawie przyznania Gdańska Polsce wywołały w kołach niemieckich wielkie wzburzenie i rozgoryczenie. „Berliner Tageblatt" zaznacza, że warunków podyktowanych niemcom przyjąć nie można. Przyznanie Gdańska Polsce, uznają Niemcy jednogłośnie za gwałt i rabunek godzący w żywotne interesy niemieckie.

Kongres rad robotniczych w Niemczech.

Nauen, 20-III (PAT). Iskr. stacji poznańskiej. Rada centralna niemieckiej republiki ogłasza porządek dzienny nowego kongresu rad, który niebawem ma się rozpocząć. Na porządku dziennym znajduje się między innymi budowa niemieckiej organizacji systemu rad i socjalizacja życia gospodarczego.

Bolszewicy na Ukrainie.

Poznań, 20-III (PAT). (Tel. iskr. stacji nieznanej). **Ukraińskie wojska sowieckie posuwają się coraz dalej na południe.** Ukraiński rząd sowiecki miał zarządzić **mobilizację burżuazji od rocznika 1883 włącznie.** W Rosji sowieckiej wstrzymano wszelki ruch osobowy na kolejach, ponieważ koleje rosyjskie wskutek kryzysu transportowego zajęte są wyłącznie przywozem środków żywności i węgla. Po wyparciu bolszewików z Cekau wojska litewskie osiągnęły Klepkalauen nad zatoką Ryską. Bolszewicy cofnęli się do miejscowości Schlok oddalonej o 40 kilmtr. od Rygi.

Interwencja Papieża.

Kolonja, 20-III (PAT). „Köllnische Volkszeitung" donosi, że Papież interwenjował osobiście u Wilsona w sprawie jeńców niemieckich, a kardynał Gaspari w sprawie szybkiego dowozu żywności do Niemiec.

Zuawi w Metzu.

Poznań, 20-III (PAT). Tel. iskr. z Lyonu. Wczoraj wkroczyły do Metzu wśród niebywałego entuzjazmu ludności 3 bataliony żuawów, złożone z alzatczyków i lotaryńczyków.

Kongres komunistów Białorusi i Litwy.

Berlin, 20-III tel. iskr. stacji poznańsk. W Wilnie odbył się kongres komunistów białoruskich i litewskich przy udziale 160 delegatów.

W Bawarji.

Nauen, 20-3. Tel. iskr. stacji pozn. Sejm bawarski zebrał się w poniedziałek w Monachjum po raz pierwszy od groźnych zajść, których rezultatem było zamordowanie prezydenta ministrów Eisnera. Otwarcie sejmu odbyło się wśród niebywałych ostrożności. Prezydentem sejmu obrano członka socjalistów większości. Izba obradowała nad podstawą konstytucji. Stanowisko premjera powierzono socjaliście Hoffmanowi.

Walki w Petersburgu.

Petersburg, 20-III (PAT). Tel. iskr. stacji poznańskiej. Przed kilku dniami przyszło do krwawej walki między robotnikami fabryki wyborów gumowych „Treugolnik" i personelem tramwajów z jednej strony, a czerwoną gwardją z drugiej. Po obu stronach mnóstwo rannych i zabitych.

Warszawa.

Pierwsze zebranie rady miejskiej.

Odbyło się dziś zebranie warszawskiej rady miejskiej. Wybrano na prezesa rady pana Ignacego Balińskiego. Na prezydenta miasta pana Drzewieckiego, wiceprezydentami zostali wybrani panowie Karol Jenike i Józef Zawadzki. Wybór trzeciego wiceprezydenta odłożono do najbliższego posiedzenia. Na ławników wybrano z listy narodowej panów Pawłowskiego, Stefana Zielińskiego, Karola Ilskiego, Bolesława Jakimjaka, Antoniego Mencela, ks. Kazimierza Bączkiewicza i Stefana Dymarskiego, z listy lewicowej pp. Baryka, Palińskiego i Teplica, z listy żydowskiej pp. Rundsteina i Weisblata.

Kronika łódzka.

— Od Redakcji.

Z niezależnych od nas przyczyn natury technicznej wczorajszy numer „Dziennika Łódzkiego" nie ukazał się.

— Straty pułku łódzkiego.

Dowództwo 8 okręgu wojskowego w Łodzi komunikuje:

Lista strat 3 bataljonu 28 p. p. w walkach z ukraińcami za czas do 9 marca 1919.

Ranni: podchor. Bukowski (w niewoli), plut. Zwojczyk Stanisław, plut. Szczepaniak Stanisław. Szeregowcy: Wasiak Józef, Zemerfeld Stefan, Miazek, Kiełbasa Wawrzyn, Sej Władysław, Kujawski Edward, Tataradziński Józef, Wiewiórowski Zygmunt, Woźniak Aleksander, Ostrouch Jerzy, Piesik Władysław, Gede Jan, Kozub Antoni.

Zaginieni: Drobik Lucjan, Kosmala Jan, Hrabski Adam, Kinas Józef, Łuczyk Bronisław, Marusik Władysław, Błażejewski Władysław, Wodzyński Karol, Szakowski Tadeusz, Pasiewicz Antoni, Czubiński Adam, Dzbikowicz Stanisław, Karznicki Józef, Komorowski, Smejda Stefan, Miłosz Stefan, Dymazek Stanisław, Szczepaniak Wł., Król Stefan, Niewiadomski Jan, Zieliński Antoni, Dzwonkowski, Kucharski Stefan, Skowerenda, Kobas, Szymański, Michlewski, Wilganowicz, Rychciński, Nowak Jan, Kuczera, Chorąży, Juszczak Walenty, Stasiak Hipolit, Fastyn Ignacy, Biedrawa, Kołada Stanisław, Piekarski Jan, Scibiorek, Knapp, Kotynia Jan, Rowicki Franciszek, Płachciński, Wiciński, Kania, Karkocha Michał, Jagodziński, Sajta Stefan, Szymka Roman, Kosielski Wacław, Szkoda Bronisław, Tulkowski Stanisław, Grzelak Jan, Lorenc Edward, Zaremba Edward, Menczel Roman, Okrajek Michał, Litke Edward, Forasiński Ludwik, Konarski Stefan, Lewczak Jan, Nowak Adam, Wilks Gerhart, Balcerak Józef, Zieliński Bolesław, Zawiślak Andrzej, Kubicki Stanisław, Cymera Kazimierz, Fałek Antoni, Gajsler Leon, Wiczel Jerzy, Olejniczak Władysław, Mikołajczyk Franciszek.

M rubryce zaginieni podane są nazwiska tych, których los nie jest bliżej znany.

— Z Komisji Poborowej.

W dniu wczorajszym dokonywały oględzin popisowych dwie komisje wojskowe. Lekarskie, jedna pod przewodnictwem pułk. Koiszewskiego, druga zastępcy komendanta, por. Wąsowicza. Ogółem przyjęto 316 uznanych za zdatnych do służby wojskowej, w tej liczbie 174 katolików, 50 ewangelików i 92 żydów. O znaczeniu przysięgi przemawiali do nowozaciągnionych ks. kapelan Oiesiński i Popłowski, pastor Gadrjan i rabin Fajner, przysięgę odbierał por. Wąsowicz, poczem rekruci otrzymali czapki i puszczeni zostali na urlop trzydniowy, po upływie którego w poniedziałek stawić się mają do koszar i rozesłani zostaną do części wojsk. Onegdaj była przerwa w czynnościach, 18 marca z liczby 192 uznano za zdolnych 166, 10 uwolniono i 16 odroczono.

— Pułk. Wade w Łodzi.

W przejeździe do Poznania bawił w Łodzi delegat misji koalicyjnej, pułkownik Wade.

— Przyjazd nadburmistrza Skulskiego.

Na posiedzenie sobotnie komitetu bezrobotnych przybywa z Warszawy delegacja Sekcji ministerjalnej robót publicznych, wraz z jej członkiem, nadburmistrzem i posłem Skulskim.

— Budowa gmachów szkolnych.

Wydział budownictwa magistratu opracowywuje program budowy całego szeregu gmachów dla miejskich szkół początkowych. Każdy taki budynek szkolny obliczony będzie na 1500 dzieci, kosztorys przy obecnych wysokich cenach robocizny i materjałów kalkulował by się dla każdego gmachu około 2 miljonów mk. Obecnie projektuje się w roku bieżącym przystąpienie do budowy na początek dwóch takiego rodzaju gmachów.

— Mieszkania dla nauczycieli ludowych. Komisja oświatowa pod przewodnictwem dr. Bardla odbywała wczoraj rozprawy nad dekretem o prawach i uposażeniu nauczycieli szkół powszechnych. Komisja przyjęła wniosek, że nauczyciele tak stali jak i tymczasowi mają otrzymać mieszkania i opał ze skarbu państwa.

— Z Komisji żywnościowej amerykańskiej. Jak doniesiono telegraficznie przewodniczącemu Komisji do podziału pomiędzy żydów artykułów żywnościowych amerykańskich, p. Jarocińskiemu, przybywa do Łodzi w przejeździe z Kalisza do Warszawy delegat misji amerykańskiej żydowskiej, Cukierman, który odbędzie konferencję w sprawie podziału żywności amerykańskiej pomiędzy ludność żydowską.

— Nowy spis ludności miasta.

Rządcy domów i właściciele otrzymali polecenie z Komitetu rozdziału chleba i mąki natychmiastowego dostarczenia danych, o zamieszkujących w ich domach lokatorach.

— Zebranie organizacyjne.

Niniejszym zaprasza się panów pedagogów technicznych, oraz absolwentów Szkoły Rzemieślniczej oddziałów tkackiego i elektromechanicznego na pierwsze zebranie, mające się odbyć w **sobotę dnia 22. 3. 19 r. o godz. 6-ej wieczorem,** celem omówienia przyszłej działalności zawodowej. (Gmach Szkoły Rzemieślniczej, ul. Średnia 46/48.

— Z Tow. Kredytowego.

Wczoraj o godz. 4 popoł. w lokalu własnym przy ul. Średniej 19 odbyło się ogólne zebranie członków Tow. Kredytowego m. Łodzi. Zagaił wobec nieobecności prezesa członek komitetu nadzorczego, Miecz. Suligowski, przewodniczył obradom członek dyrekcji p. Aleksander Milker, w obecności asesorów Wojciechowskiego, Frydrycha Pinkusa i Szenwica, sprawozdanie dyrekcji za rok finansowy odczytał dyrektor Leon Gajewicz. Bilans roczny zaksięgowano w sumie ogólnej 60,565,495 rb. 37½ k. Zatwierdzono następnie projekt do etatu dochodu i rozchodu na rok finansowy 1918-19 w sumie wydatków 470,590 mk. i dochodów 518,977 mk., przyczem uchwalono zamieścić 100 tysięcy rb. na patronat poborowy i Towarzystwo opieki nad żołnierzem polskim.

Wniosek 28 stowarzyszonych w przedmiocie zmiany niektórych paragrafów ustawy Towarzystwu zatwierdzono. Projekt zamiany ogólnych zebrań członków Tow. na zebraniu pełnomocników odłożono, poczem przystąpiono do wyborów 5 dyrektorów i 3 członków komitetu nadzorczego na miejsce ustępujących obecnych było 458 członków, z prawem 478 głosów.

— Nowe bilety pasażerskie.

W najbliższych dniach zostaną rozesłane na wszystkie stacje kolejowe pojedyńcze bilety kartkowe pasażerskie nowego typu, zamiast używanych dotychczas biletów, pozostałych po okupantach. Bilet będzie zawierał wyszczególnienie okręgu, stacji wyjazdowej i docelowej, oraz oznaczenie klasy i ceny biletu. Ponieważ bilety te będą ważne tylko na przeciąg jednego dnia, będą rozesłane do stacyj, położonych w promieniu 70 klm. od Warszawy, oraz w obrębie Zagłębia Dąbrowskiego.

— Poczta polowa.

Wydział Informacyjno-Prasowy Ministerstwa Spraw Wojskowych komunikuje przepisy przesyłania korespondencji prywatnej z kraju do oddziałów wojsk polskich, mianowicie:

1) wszystkie listy mają być pisane wyłącznie w języku polskim,

2) w listach zwykłych nie można przesyłać pieniędzy,

3) nadawcy listów do oddziałów W. P. winni zażądać od adresatów przesłania im numerów poczty polowej, z której odbierają korespondencję,

4) listy mają być adresowane w sposób następujący: „Poczta polowa Nr.... numer pułku i rodzaj broni, numer kompanji, szarża i imię i nazwisko". Naprzykład: „Poczta polowa nr. 27. 65 pułk piechoty, 5 kompanja, kapral Józef Nowacki".

O ile nazwa poczty polowej nie będzie wskazana. List może ulec znacznemu opóźnieniu.

— Poczta w Brześciu Litewskim.

W końcu lutego r. b. został otwarty w Brześciu Litewskim urząd pocztowo-telegraficzny.

— Na najnieszczęśliwszych!!!

Pragnąc zasilić fundusze powstającego Schroniska dla inw. wojskowych przy ul. Pańskiej 88, staraniem Łódzkiej Ekspozytury Sekcji Opieki, Dyrekcja „Grande Kino" przeznacza pewien proc. od całodziennego obrotu z przedstawień w dniu 24 b. m. t. j. w poniedziałek.

Dziękując na tym miejscu Sz. Dyrekcji Kina za jej obywatelski czyn zwracamy się zarazem do znanej z patrjotyzmu i ofiarności Publiczności łódzkiej z gorącym apelem, by w tym dniu pospieszyła najliczniej do teatru wspomnianego Kina zasilając tym sposobem poniekąd Kasę tak ważnej i pożytecznej instytucji, jaką jest bezwarunkowo schronisko dla najnieszczęśliwszych ofiar europejskiej wojny.

— Ze Związku Zaw. Woźnych i Portjerów. Proponowane ogólne zebranie Woźnych i Portjerów na Niedzielę 16 b. m. z powodu nieprzybycia dostatecznej liczby członków zostało odłożone na Niedzielę 23 b. m. o godzinie 3 popołudniu, które odbędzie się bez względu na ilość przybyłych członków, w lokalu własnym przy ul. Sienkiewicza 22.

— Węgiel dla kooperatyw.

Kooperatywy nie mogąc się doczekać nadejścia węgla dla zarządu miejskiego, postanowiły same na własną rękę sprowadzić węgiel. Zebrano sumę 33,000 mk. które wpłacono odegdaj do Polskiej Kasy Pożyczkowej w Łodzi na rachunek Państwowej Centrali węgla w Sosnowcu. W tejże sprawie wysłano delegatów do Warszawy, wyjechali mianowicie pp. Jaranowski, prezes piekarni zjednoczonych kooperatyw łódzkich p. Pfajfer, członek stow. spoż. przy parafji Św. Krzyża. Jednocześnie uzyskano od magistratu zrzeczenie się na rzecz tych kooperatyw 35 wagonów węgla z tej ilości, która ma nadejść dla miasta. Na węgiel pieniądze wpłaciły kooperatywy następujące: „Rola", „Dźwignia", „Zorza" „Wiosna", „Bratnia Pomoc", „Wisła", „Wyzwolenie", składnice: przy St. czeladzi ślusarskich, przy Związku zaw. „Praca" przy parafji Św. Krzyża i piekarni dla Zjednoczonych kooperatyw. Po wpłaceniu pieniędzy zgłosiło się jeszcze kilka kooperatyw, które jednak otrzymają węgiel dopiero z drugiej partji, o ile pierwsze zamówienie zostanie wypełnione.

— Niwelacja ulic.

Wydział budownictwa przy magistracie miasta Łodzi przystąpił do robót, związanych z niwelacją ulic na krańcach miasta, zwłaszcza w północnej części na Radogoszczu. Zasypywane są kałuże, a niektóre ulice rozszerzane. Przy tych pracach niwelacyjnych znalazło dotychczas zajęcie zgórą pół tysiąca robotników.

— **Skasowanie wypieku pieczywa w niedziele.** Zgodnie z wnioskiem majstra piekarskiego, Gralińskiego, zebranie cechu majstrów piekarzy postanowiło skasować uskutecznienie wypieku chleba i pieczywa w niedziele.

— **Niwelacja szosy Łódź—Zgierz.**

Komitet Robót publicznych, przy miejskim Urzędzie Komunalnym, przy udziale Wydziału budowlanego magistratu w osobach inż. Szenfelda, inż. Stebelskiego, Brukalskiego, Benedeka, dalej inż. Powiatowego, F. Karpińskiego, Komisarza ludowego, Remiszewskiego, delegata min. Wierzbickiego, omawiał na posiedzeniu sprawę projektowanego niwelowania szosy pomiędzy Łodzią a Zgierzem. Roboty ziemne, kosztowałyby około 400,000 mk. a jednak sowicie opłaciłyby się ze względu na przewóz konny, ponieważ dotychczas na kilku nader stromych spadkach woźnice wprost męczą i zabijają konie, zwłaszcza przy większych transportach. Postanowiono zwrócić się do magistratu z propozycją wyasygnowania na cel zniwelowania szosy sumy 120,000 mk., dalej Sejmik powiatowy da 40,000 mk. oraz magistrat miasta Zgierza także 40,000 mk., o brakujące 200,000 mk, zdecydowano prosić rząd, by pokrył subsydjum.

— **Łokciówka dla kooperatyw.**

Podług informacji biura Związku stow. spoż. łokciówka, na którą nadeszły oferty z centrali, jest nader tania, lecz dla sprzedaży w kooperatywach spożywczych nie nadaje się ze względu na gatunek, który wymaga fachowych sprzedawców. Stowarzyszenie, które specjalnie zajmuje się handlem łokciowym, mianowicie „Światowid" w Pabjanicach zakupiło łokciówki tej na sumę 19,000 mk. i sprzedaż już rozpoczęło. Jako charakterystyczny szczegół przytoczyć można fakt, iż po dokonaniu zakupu bezpośrednio po wyjściu z urzędu związku kooperatyw delegaci „Światowida" byli nagabywani przez paskarzy warszawskich propozycjami odstąpienia od ręki kwitu zakupna za sumę 27,000 mk. czyli z zarobkiem 35 %. Naturalnie propozycję odrzucono. Oto ceny: sukno, czarne 47 mk. za metr dobre na damskie okrycia, gruby szewiot 25 mk. metr, odcinek na palto 50 mk. i t. p.

— **Z Urzędu walki z lichwą i spekulacją.** Wyrokiem komisji sądowej przy centrali warszawskiej Urzędu do walki z lichwą i spekulacją postanowiono skonfiskować zarekwirowane u Abrama Lipszyca przy ul. Olgińskiej, hafty, chustki i 3 skrzynie ołówków na sumę 75,000 mk. oraz skazać na 100 mk. grzywny lub 10 dni aresztu.

— **O cukier dla cukierników.**

W imieniu Stow. cukierników łódzkich udał się do Warszawy delegat p. Butnik, aby czynić staranie o otrzymanie cukru technicznego dla cukierni.

— **Z gminy żydowskiej.**

Zarząd Gminy zakomunikował Centrali Zrzeszonych Kooperatyw, że zgadza się na warunki co do utworzenia ogólnego Komitetu, w skład którego wejdą 3 członkowie Zarządu Gminy, 3 członkowie kooperatyw oraz 3 obywateli.

Wysłuchano sprawozdania za 1918 rok i postanowiono przesłać je wraz z odpisem protokułu Komisji Rewizyjnej, stwierdzającego zgodność rachunków i wzorowe prowadzenie biurowości Gminy, Departamentowi Wyznań Religijnych. Również w myśl dekretu wysłano do Ministerstwa odpis budżetu i rozkład podatków za 1918 r.—Wydelegowano pp. S. Landego i J. Monica do Kalisza celem dalszego zakupu pszenicy na przaśniki. Cukier dla Łodzi zostaje sprowadzony w końcu tygodnia.

— **Cena szmalcu.**

Wydział zaprowiantowania miasta rozdzielił już pomiędzy kooperatywy szmalec amerykański, który jest w wyborowym gatunku. Cena szmalcu: 4 mk. 75 fen.

— **Z Cechu majstrów piekarzy.**

Odbyło się pod przewodnictwem starszego mistrza Trenklera ogólne zebranie majstrów piekarzy. Na zebraniu załatwiono sprawy następujące:

O ośmio godzinny dzień pracy: Sprawę tą referował p. Graliński, zaznaczając, iż w piekarstwie praca jest natyle ciężka, iż bezwzględnie należy przestrzegać, aby nie przekraczano normy ośmiogodzinnego dnia pracy. Wobec tego uchwalono ośmiogodzinny dzień pracy w piekarstwie wprowadzić obowiązkowo dla wszystkich.

— **Jaja staniały.**

W okolicy wśród włościan jaja staniały. Za mendel na wsi żądają po 3 mk. 50 fenigów do 4 mk.

Uruchomienie przemysłu łódzkiego.

Z chwilą utworzenia państwowej armji wynikła konieczność jej ekwipowania, co wywołało jako bezpośredni skutek szereg zamówień intendentury na dostawy dla wojska, ku czemu zużytkowano pozostałe jeszcze w kraju po okupantach resztki niewywiezionych surowców. Z drugiej strony prywatna inicjatywa dostawców wysiła się, aby sprostać podjętym zamówieniom i wyrobić do ostatniej szmaty te odpadki, jakie jeszcze Bóg wie, jakim sposobem udaje się na miejscu wynaleźć. Rezultatem tych obustronnych zabiegów jest uruchomienie pewnej części drobnych fabryk.

Dotychczas uruchomiono w okręgu przemysłowym łódzkim 52 asortymenty przędzalni, co, licząc po 970 wrzecion na asortyment, daje cyfrę 50,000 wrzecion. Ten drobiazg wymaga jednak dla przerobienia przeszło 150,000 funtów surowca tygodniowo. Dzięki staraniom łódzkiego wydziału surowców, Łódź otrzyma z Poznańskiego wełnę i odpadki, co chwilowo podtrzyma te firmy, które pracują dla zamówień wojskowych, zaś większe zakłady przemysłowe będą mogły liczyć na uruchomienie, podług zapewnień angielskiej misji ekonomicznej po nadejściu surowca z Anglji, co ma nastąpić za jakie dwa miesiące, t. j. około czerwca. Do tego czasu obecna wysoka cena robocizny, spowodowana drożyzną artykułów pierwszej potrzeby, wskutek dowozu i ewentualnego uregulowania kwestji waluty, zapewne ulegnie zniżce, co powiększy szanse uruchomienia przemysłu o poważny czynnik dodatni. Produkty żywnościowe z Ameryki, mimo iż stanowią akcję ratunkową, a więc wykluczające spekulację, są dość drogie, a więc i towary i fabrykaty gotowe, importowane do nas w celach zysku, z pewnością nie będą tak tanie, aby krajowa produkcja nie wytrzymywała kalkulacji w konkurencji z niemi. Tymczasem zaś czynne są już fabryki następujące: przędzalnie: braci Domanowicz, br. Zapp, Smarzyńskiego i Dietricha, Kowalskiego, Gillesa i S-ki: R. Paipa, Galewskiego i Kwapińskiego, Rzepkowicza i Mączki, Neufelda, M. Szajnroka, Majera Fogla, Folfa Frenkla, dwie te przędzalnie z Ozorkowa, dalej Merkur z Pabjanic, następnie manufaktura-przędzalnie, tkalnie i wykończalnie Tow. akc. A. G. Borsta w Zgierzu, tkalnia i wykończalnia Teodora Bahle w Radogoszczu, tkalnia i przędzalnia Teodora Seilera w Łodzi, przędzalnia, tkalnia i wykończalnia br. Liwszyc, przędzalnia br. Majzner, manufaktura-przędzalnia, tkalnia i wykończalnia Wiślickiego i Geeowa w Zduńskiej Woli.

Dla wojska otrzymały większe zamówienia: Borst w Zgierzu na kołdry, Buhle, Seiler, zwłaszcza br. Litwin otrzymali miljonowe wprost zamówienia na trykotaże. Przygotowują się do uruchomienia w nakrótszym czasie fabryki: Tow. akc. Wojdysławskiego, Leonhardta, Woelkera i Girbardta na Dąbrówce i kilka pomniejszych.

* * *

Pan S. Rozenblatt prosi nas o zaznaczenie, że została uruchomiona jego fabryka, mieszcząca się przy ul. Zielonej 44, a nie fabryka jego brata na ul. Przejazd, jakieśmy to podali przed kilku dniami. W fabryce pana S. R. czynne są oddziały: przędzalnia, szarparnia i nicianiia.

— **Pękł pasek na tłuszcze.**

Wobec nadejścia tłuszczów amerykańskich łódzcy spekulanci w ostatnich czasach obchodzili tutejsze zakłady gastronomiczne, ofiarując znaczne zapasy tłuszczów, mięsiwa, słoniny i pekiówki. Niestety dla spekulantów, restauratorzy trzymali się w rezerwie i tłuszczów nie kupowali.

— **Znalezienie trzech trupów.**

Przy urządzaniu skweru na Starym Rynku wygrzebano z ziemi trzy trupy ludzkie. W sprawie tej wszczęto dochodzenia śledcze.

Z całej Polski.

Będzin.

Wczoraj wieczorem wybuchł pożar w kopalni „Paryż". Spaliły się rusztowania. Straty wynoszą 80,000 koron. Dalszemu rozszerzeniu się pożaru zapobiegła energiczna interwencja będzińskiej straży ogniowej. Ogień przedostał się już na główne składy i budynki. Zachodzi podejrzenie, że pożar w kopalni został podłożony. Śledztwo wdrożone.

Znów pogromy?

Pisma żydowskie przynoszą szereg wiadomości o nowych ekscesach antyżydowskich w całym szeregu miast i miasteczek prowincjonalnych. Zarzuca się tym informacjom dążność do sensacji i stronniczość. Nie będziem badali ich źródłowości ani ścisłości. Stwierdzamy tylko, że jeśli odrobina chociaż mieści się w tym prawdy (a chyba nikt w złapanie wiadomości tych z powietrza nie wierzy), to każdy czyn wymierzony przeciw człowiekowi i obywatelowi państwa bez względu na jego wyznanie i przekonania polityczne jest podłą zbrodnią i ohydą!

Któż temu winien? Winna temu olbrzymia akcja propagowania pogromów, prowadzona od wielu już lat przez endecję. Cóż z tego, że dziś rząd endecki i „sam pan Grabski" chcą kwestję żydowską w Polsce wyjaśnić, skoro w dalszym ciągu kwitnie w społeczeństwie zatrutý posiew nienawiści, który tak hojną ręką rzucali i rzucają?!

Na szeroką miarę zakrojona akcja społeczna jest dziś jedyną radą na pogromy, jedynym środkiem przeciw hańbieniu polskiego imienia zagranicą.

Tymczasem krzywda się jeszcze w Polsce dzieje i każdy, kto dąży do poprawy stosunków powinien sobie to dobrze uświadomić.

Teatr, Muzyka i Sztuka.

Teatr Polski.

Dziś po raz 8-my wspaniały dramat Rostandowski p. t. „Orlę" z p. Biegańskim świetnym odtwórcą roli tytułowej, będzie to zarazem jeden z ostatnich występów tego utalentowanego artysty.

W sobotę o godz. 4 pp. po cenach najniższych znakomita satyra Dregelly p. t. „Dobrze skrojony frak".

Wieczorem premjera wodewilu w 3 akt. p. t. „Robert i Bertrand" z pp. Tatarkiewiczem i Woskowskim w rolach tytułowych.

Wystawa jubileuszowa M. Trębacza.

W ostatnich dniach na wystawę przybyło kilkanaście wybitniejszych dzieł artysty, jak „Cymbalista", „Sen" i in. W czterech salonach wystawy skompletowano przeszło 120 obrazów z różnych okresów twórczości M. Trębacza. Publiczność tłumnie zwiedza wystawę. Podobno niektóre obrazy znalazły już nabywców wśród znawców i mecenasów.

Dziennik Mówiony.

We wtorek, na rzecz komitetu niesienia pomocy akademikowi — żołnierzowi, odbył się jeden z najbardziej udatnych wieczorów bieżącego sezonu.

Obszerna sala malinowa „Grand-Hotelu" była po brzegi zapełniona publicznością, ciekawą posłuchać, co mieści jeden numer „Dziennika Mówiącego".

Jak się okazało pod względem obfitości materjału t. j. artykułów, sprawozdań teatralnych i muzycznych, kroniki depesz i ogłoszeń „Dziennik Mówiony" nie ustępuje w niczym innym pismom łódzkim, a jeśli chodzi o... bufet, to je napewno wielokrotnie przewyższa.

Pismo z bufetem „Dziennika Mówionego" jest najtajniejszym marzeniem każdego dziennikarza.

Za świetnie zredagowany numer przedewszystkiem należą się wyrazy uznania uroczej redaktorce p. Majbaumowej-Zarzyckiej, a za artykuł wstępny p. Mieczysławowi Hertzowi.

Z osób, które odwiedziły redakcję arcy-pochlebne wzmianki otrzymały: p. Michel za śpiew, w którym wykazała swój silny metaliczny głos, p. Irena Tuwimówna, — czarująca madame Du-Barry, występująca w podwójnej roli deklamatorki i tancerki, p. Wojniczówna za piękną deklamację.

Ognisty matelot p. Krukowskiej i klasyczny menuet p. Czarnożyłówny wprawił w zachwyt cały personel redakcyjny.

Satyryczna recenzja z „Orlęcia" p. Konrada Fiedlera i dowcipny słownik muzyczny prof. Feliksa Halperna budziły huragany śmiechu.

Role współpracowników redakcji, reporterów, akwizytorów bardzo udatnie wykonali akademicy. Akompanjowali pp. Halpern i Banasz. **pol**

Skrzynka do listów.

Szanowny Redakторze!

Niżej podpisane trzy zawodowe instytucje prowadzące strejk pracowników Łódzkiego Żydowskiego Towarzystwa Dobroczynności, zwracają się do Sz. Pana z prośbą o łaskawe umieszczenie w Jego poczytnem piśmie następującego oświadczenia, które w pewnej mierze rzuci światło na przyczynę i winę wybuchu strejku w Łódz. Żyd. Towarzystwie Dobroczynności

Dnia 20 grudnia r. u. pracownicy Towarzystwa w liczbie 11 osób przedłożyli zarządowi memorjał z ekonomicznemi żądaniami (pensje wynosiły od 80 do 300 marek miesięcznie, żądano 100 proc. podwyżki). Nie mogąc sami dojść do porozumienia, zwrócili się o pośrednictwo początkowo do Związku pracowników gminy, a następnie do Zarządu Rady Związków, Cegielniana 28. Związki te pomimo kilkakrotnych próśb o wyznaczenie konferencji w celu pertraktowania, nie otrzymały żadnej odpowiedzi.

Dopiero wtedy, gdy do akcji tej przystąpiły Zarządy Związku Zawodowego pracowników handlowych i biurowych m. Lodzi i Stowarzyszenia Handlowców Żydów, Zarząd Dobroczynności zaprosił przedstawicieli wszystkich związków na konferencję. Lecz jakież było zdziwienie delegatów podczas pertraktacji, gdy okazało się, że Zarząd nietylko, że nie wszedł w jakikolwiek kompromis, lecz przeciwnie, tych podwyżek, które już były proponowane drogą prywatną, przez członka Zarządu, p. Leona Nowińskiego, nietylko nie zaakceptował, lecz je zupełnie cofnął. Rzecz zrozumiała, że pracownicy na takie warunki nie mogli przystać. Zarządy Związków, nie chcąc przedłużać ani zaostrzać konfliktu, zredukowały żądania pracowników mniej więcej o 30 proc. i prosiły Zarząd Towarzystwa Dobroczynności o dalsze konferowanie w tej sprawie.

Na propozycję podwyższenia pensji otrzymaliśmy odpowiedź odmowną, w kwestji zaś dalszych pertraktacyj Zarząd Towarzystwa Dobroczynności uważał za zbyteczne wogóle odpowiedzieć. Pozostała nam więc jedyna droga: musieliśmy zapowiedziany sympatyzujący strejk pracowników Sekcji Żywnościowej wcielić w czyn i powołaliśmy pracowników tych instytucyj do porzucenia pracy i zaprzestania sprzedaży artykułów codziennej potrzeby.

Całą winę za wybuchły obostrzony strejk oraz wszelkie konsekwencje ponosi bezsprzecznie i jedynie Zarząd Towarzystwa Dobroczynności.

Uznaliśmy za konieczne całą tę sprawę przedstawić opinji publicznej, by wskazać, jak dalece w rzeczywistości obchodzą Zarząd Towarzystwa Dobroczynność i losy ubogiej ludności, których Zarząd jakoby tak gorąco broni.

Z poważaniem
Zarząd Rady Związków.
Zarząd Związku Zawodowego pracown. handl. i biur. miasta Łodzi.
Stowarzyszenie Handlowców Żydów.

Odpowiedzi Redakcji.

P. prof. M. S. Tylko z braku miejsca na razie. Umieścimy w najbliższych dniach.

Przemysł, Handel i Finanse.

Waluty w Czechach.

Ustanowiwszy własną walutę koron stemplowanych, ministerjum skarbu wydało dekret z następującą tabelą przerachowania walut zagranicznych: 100 dolarów = 500 kor. czeskich, 100 franków, lei, drachm, denarów, pesetów = 100 kor. czeskich; 100 szwedzkich albo norweskich kor. = 150 koron czesk.; 100 marek = 120 kor. czesk.; 10 funt. szt. = 240 kor. czesk.; 100 rb. = 350 kor. czesk., 100 fl. holend. = 200 kor. czesk.

Sprzedaż, przenoszenie, zastawienie i przechowywanie nieostemplowanych walorów pociąga za sobą ich konfiskatę.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

(Dnia 20 marca 1919 roku).

6% obligacje m. Warszawy 1915/16	203—195
5% obligacje banku ziem. za marek 100	104— 99
4½% listy zastawne ziemskie A i B	192—182
5% listy zastawne m. Warszawy 3000 i 1000	197—189
Ruble carskie à 100 . .	125.00—122.00
Ruble carskie à 500 . .	123.00—124.00
Ruble damskie à 1000 .	73.50— 75.50
Korony	50.70—50.85

Dziś premjera! **ODEON** Po raz 1-szy w Łodzi!

W płomieniach życia!

Dramat z życia arystokracji węgierskiej w 6-ciu aktach z przepiękną **ELLEN RICHTER** w roli głównej

Najnowsze mody! Ceny zwyczajne! Imponująca wystawa!

NAD PROGRAM:

Pogrzeb bohatera narodowego podpułkownika LISA-KULI (Jeleńskiego).
Zwycięskie walki ze spartakusowcami w Niemczech.
Ostatnie wypadki w Berlinie.

Początek przedstawień codziennie o godzinie 4 minut 30. :: Ostatniego o godzinie 9 wieczór.

FABRYKA TEKTURY SMOŁOWCOWEEJ

M. Fajn i S-ka

Łódź, ul. Juljusza № 15

poleca tekturę smołowcową we wszelkich ilościach i gatunkach. 647

Elegancko i tanio tylko się można ubrać w zakładzie garderoby męskiej **B. KRYSZTAŁ**

PIOTRKOWSKA 24, front 2-gie piętro. 386

Obstalunki podług miary jak również różne futrzane roboty wykonywam podług najnowszych fasonów po cenach przystępnych.

Biuro pisania próśb i zażaleń

Łódź, ul. Piotrkowska № 84.

ALEKSANDRA GERSDORFA

Przygotowuje: Referaty, petycje, prośby i skargi. Układa ustawy.

Tłumaczy we wszystkich językach. 520

Dom Transportowo-Ekspedycyjny

S. Jolin i J. Rudomin

Łódź, Piotrkowska 62.

Wznowił swoją czynność przyjmując wszelkiego rodzaju towary do ekspedycji asekurując takowe od ewentualnych strat.

FILJA W WARSZAWIE, DŁUGA 38.

Mydło

w najlepszym gatunku № 1 Mk. 9.— № 2. Mk. 4.50, № 3 Mk. 2.50, szare Mk. 3.50, soda, krochmal oraz świece i wszelkie dodatki do prania po cenach hurtowych tylko

u Drukera, Średnia 2.

Uwaga! Nie posiadam obecnie filji. 391

Pierwszorzędny magazyn jubilerski

D. PESZES

Łódź, ul. Piotrkowska № 88, vis á vis Grand-Hotelu.

Poleca:

Wielki wybór drogocennych kamieni oraz wyrobów złotych i srebrnych. Przy magazynie istnieje pracownia do przyjmowania wszelkiego rodzaju reperacji w zakres jubilerstwa wchodzące. 194

Dyrekcja Koncertowa Alfreda Straucha.

ŁÓDZKA ORKIESTRA SYMFONICZNA

Sala Koncertowa.

Poniedziałek, d. 24 marca 1919 r. o g. 3.15 w.

XXIV Wielki Koncert Symfoniczny

SOLISTKI

JANINA FAMILJERÓWNA

(fortepian)

Ida Ryderowa

(śpiew) 636

Dyr. Bronisław Szulc.

W programie: Czajkowski—„Romeo i Julja", poemat symf. J. Mendelssohn—„Ananke", poemat symf. (pierwszy raz). Liszt-Koncert fortepianowy Es dur. Wagner—Arja Elżbiety z op. „Tannhäuser". Verdi—Arje Eleonory z opery „Trubadur"

Bilety u Alfreda Strauch, Dzielna 12.

Ogłoszenie.

Od 1 kwietnia 1919 r. wakuje posada

kierownika biura

handlowego związków komunalnych powiatów: Brzezińskiego, Łódzkiego i Łaskiego z siedzibą, w Łodzi. Oferty wraz z podaniem krótkiego curiculum vitae oraz referencji, należy składać do I-IV-1919 r. pod adresem Komisarjatu Ludowego pow. Łódzkiego (Al. Kościuszki 14, pokój № 45.)

Komisarz Ludowy

A. Remiszewski.

641

W sobotę, dnia 22 marca r. b. odbędzie się w **własnym lokalu**

Stowarzyszenia Komiwojażerów 638

Sienkiewicza 3-5,

dla członków i wprowadzonych gości

Wokalno-Muzykalno

DEKLAMACYJNY WIECZÓR

z udziałem pań: Semiówny, Kreniekiej (Laks), Taubenfeldówny: panów: Tenemana i Moszkowicza.

— — **Po koncercie tańce.** — —

Bilety wejściowe do nabycia w Kancelarji Stowarzyszenia.

Początek o godz. 8.15. — Początek o godz. 8.15

Sala Grand-Hotelu

(Wejście z ul. Krótkiej)

W sobotę, 23 marca odbędzie się zwspólu-dziel m p. W. Biegańskiego, p. Russel i innych

KONCERT-RAUT

na rzecz ubogiej młodzieży kształcącej się młodzieży żydowskiej.

Po koncercie tańce i różne atrakcje.

Bilety do nabycia u W-go Bermana Piotrkowska 55 oraz w księgarni „Książka i Sztuka", Benedykta 3. 628

Zarząd Towarzystwa Pielęgnowania Chorych „Bykur Cholim" zawiadamia pp. członków, że

Ogólne Zebranie w II terminie

odbędzie się w niedzielę, d. 23 marca r. b. o godzinie 4-ej po południu, w lokalu własnym przy ulicy Cegielnianej № 37.

PORZĄDEK DZIENNY: 642

1. Zagajenie i wybór prezydjum
2. Sprawozdanie z działalności Tow. i „Uzdrowiska"
3. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej
4. Rozpatrzenie i zatwierdzenie budżetu na 1919
5. Wnioski
6. Wybór członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej

Zebranie będzie prawomocne bez względu na liczbę obecnych członków.

Sprawozdanie za 1918 otrzymać można w kancelarji Towarzystwa w godzinach biurowych.

Damskie Kapelusze

modne, eleganckie poleca po cenach przystępnych oraz wszelkie przerobki przyjmuje magazyn mód

„GUSTAWA"

Konstantynowska 22, 567 4—3

Proszę zwrócić uwagę na firmę. Proszę zwrócić uwagę na firmę.

DENTYSTA

BERTA AB

Piotrkowska 85.

1—4 Godz. przyjęć: 607

od 10—1 i od 5—7 w. codz.

prócz niedz. i świąt.

Lekarz-Dentysta

R. Elefant-Hanftwurcel

wznowiła przyjęcia 640

ul. Sienkiewicza № 37.

Lokal fabryczny

z połączeniem elektrycznym lub bez takowego, zaraz do wynajęcia. 648

Zakątna № 13.

Wózek dziecinny na kółkach gumowych w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość ul. Karolewska № 11, 1-e piętro m. 9, u M. K.

Zaginął paszport na imię Chawy Dorembus, ul. Widzewska 61 wydany w Łodzi. 598 1—3

Zaginął paszport na imię Małki Farber, zamieszkałej przy ul. Południowej № 42 wydany w Wieruszowie. 629 1—3

Zaginął paszport na imię Arona Warchiwkera ul. Konstantynowska 18 wydany w Łodzi. 634 1—3

Zaginął paszport na imię Leonory Wojciechowskiej zamieszkałej przy ul. Długiej 8, wydany przez niem. pol. w Łodzi. 652 1—3

Zaginęła legit. chlebowa na imię Jana Sandmiera ul. Aleksandrowska 115. 643 1—3

Zaginęła legit. chlebowa na imię Piotra Familiera ul. Konstantynowska 47. 645 1—1

Papier Pergamentowy

prawdziwy roślinny w najlepszym gatunku do pakowania

Masła, tłuszczów

Papiery pergaminowe białe i kolorowe. **Papiery pakowe** wszelkich gatunków poleca po cenach fabrycznych. 574 2—1

SKŁAD PAPIERU **S. ALTMANA** w Łodzi, ul. Dzielna 27, dom własny.

Kąpiele Centralne

Zachodnia 38. 552

Od dziś znów są czynne!

UWAGA: Łaźnie (rzymska i rosyjska) czynne będą w czwartki, piątki i soboty.

Wanny przez cały tydzień. — Wanny przez cały tydzień.

Zawiadomienie.

Pracownia moja została zaopatrzona w wielki wybór nowych wzorów oraz gotowych robót ręcznych Polecam ją względom Szan. klijenteli.

Z szacunkiem

Stella Welmanowa

ul. Piotrkowska 64, 2-gie p. front 638

Pierwsze inajtańsze źródło!

Kajety,
Stalówki,
Ołówki,
Papiery kancelaryjne,
Atramenty i tusze,
Gumy do wycierania,
Bloki notesowe,
Kalendarze,
Księgi Handlowe,
Pocztówki i t. p. 344

Hurtowy skład papieru i materjałów piśmiennych oraz wydawnictwo kart pocztowych

B. J. OSTROWSKI

Łódź, Piotrkowska 55.

Filja w Warszawie, Bielańska № 18.

Drukarnia Dziennika Łódzkiego.

Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Kozłowski.